



**HAL**  
open science

## Początki działalności Jana Potockiego w Rosji u schyłku XVIII wieku

Ryszard W. Wołoszyński

► **To cite this version:**

Ryszard W. Wołoszyński. Początki działalności Jana Potockiego w Rosji u schyłku XVIII wieku. Kwartalnik historyczny, 1974, 81 (4), pp.781-798. halshs-01093316

**HAL Id: halshs-01093316**

**<https://shs.hal.science/halshs-01093316v1>**

Submitted on 10 Dec 2014

**HAL** is a multi-disciplinary open access archive for the deposit and dissemination of scientific research documents, whether they are published or not. The documents may come from teaching and research institutions in France or abroad, or from public or private research centers.

L'archive ouverte pluridisciplinaire **HAL**, est destinée au dépôt et à la diffusion de documents scientifiques de niveau recherche, publiés ou non, émanant des établissements d'enseignement et de recherche français ou étrangers, des laboratoires publics ou privés.

RYSZARD W. WOŁOSZYŃSKI  
(Warszawa)

POCZĄTKI DZIAŁALNOŚCI JANA POTOCKIEGO W ROSJI  
U SCHYŁKU XVIII WIEKU

Jan Potocki (1761—1815), syn Józefa, krajczego koronnego i Teresy z Ossolińskich, wybitny przedstawiciel Oświecenia polskiego i europejskiego, i jego działalność — niezbyt fortunne zabiegi i starania polityczne, jak też osiągnięcia podróźnicze w zakresie badań nad pradziejami ludzkości, a zwłaszcza ludów słowiańskich, budziły stałe, przejściowo tylko słabnące, zainteresowanie. Nazwisko Jana Potockiego spotkać można stosunkowo często w encyklopediach i słownikach biograficznych całej Europy od pierwszych lat XIX w. jako jednego z nielicznych reprezentowanych tam przedstawicieli znanego rodu magnackiego dawnej Polski. Wynikiem badań historycznych Jana Potockiego przypisywano aktualne znaczenie jeszcze pół wieku po jego zgonie, co — rzecz jasna — było już później mniej akcentowane<sup>1</sup>. Wtedy natomiast rozmaite opracowania i wydawnictwa źródłowe, poświęcone Potockiemu czy też badaniom nad początkami Słowian oraz orientalistyce na przełomie stuleci XVIII i XIX, przedstawiły pełniej dorobek pisarza na tle osiągnięć epoki. Ostatnie zaś dziesięciolecie przyniosły renesans sławy Potockiego jako powieściopisarza — twórcy *Rękopisu znalezionego w Saragossie*, a także ciekawych opisów licznych podróży. Świadczą o tym wydania obcojęzyczne tej powieści, opatrywane często godnymi uwagi wstępami i komentarzami, oraz przebieg i wyniki obrad specjalnej sesji międzynarodowej, która poświęcona była osobie i twórczości autora<sup>2</sup>.

Nadal jednak wiele fragmentów życia i działalności Potockiego nie doczekało się jeszcze należytego wyjaśnienia i interpretacji. Brak też dotąd jego biografii i bibliografii, choć liczne przyczynki rzuciły światło na niektóre okresy i zagadnienia. Rozproszenie tych studiów powoduje jednak, że w syntetycznych ujęciach — np. na kartach *Nowego Korbuta* — pokutują nadal liczne nieścisłości w opisach bibliograficznych rzadkich druków Potockiego, a nawet jawne błędy i nieporozumienia w kwestiach biograficznych. Szczególnie wiele spośród nich dotyczy okresu jego aktywności w głębi Rosji, który uwieńczony został m. in. powołaniem Potockiego do grona członków honorowych Akademii Nauk w Petersburgu. Niejasności i pomyłki warto prostować i wyświeślać, tym bardziej że odnoszą się one do pierwszego Polaka — członka tej Akademii, który zaszczytną godność uzyskał z tytułu osiągnięć badawczych na terenie państwa rosyjskiego.

Uprzednio, poza gdańszczaninami Henrykiem Kühnem i Gotfrydem Lengnichem, powołanymi do grona honorowych członków zagranicznych

<sup>1</sup> Ob. np. *Nouvelle biographie générale*, pod red. D. Hoefera, Paris 1862, t. XL, s. 900.

<sup>2</sup> Odbyła się ona w Warszawie w kwietniu 1972 r., ob. „Życie Warszawy” 25 IV 1972, nr 98(W), s. 5 — materiały jej zostaną wkrótce opublikowane.

Akademii Nauk już w latach 1735—37, do tejże grupy zaliczony został w 1748 r. uczony biskup — współfundator znanej biblioteki publicznej Józef Andrzej Załuski oraz w maju 1777 r. król Stanisław August. Nadto przed Potockim w poczet członków-korespondentów włączono z tytułu nadsyłania wyników prac dokonanych na terenie Polski matematyka Simona Lhuilliera (sierpień 1782) oraz geologa Jana Filipa Carosiego (czerwiec 1786). Dopiero po naszym podróżniku przyjęto w krótkim czasie dalszych badaczy polskich — w maju 1811 r. Jana Sniadeckiego i w czerwcu 1818 r. chemika Aleksandra Chodkiewicza jako członków-korespondentów, a w sierpniu 1814 r. Stanisława Sistrzenczewicza-Bohusza, arcybiskupa-historyka, w charakterze krajowego członka honorowego — tak jak naszego autora<sup>3</sup>. Potocki został przyjęty do grona krajowych członków honorowych Cesarskiej Akademii Nauk w Petersburgu na mocy jednomyślnej uchwały członków z 29 I 1806. Kandydaturę „chwalebnie znanego ze swych dzieł krytycznych i historycznych” badacza postawił za zgodą prezydenta, którym był w latach 1802—10 osławiony późniejszy „prokonsul” carski w Warszawie Mikołaj Mikołajewicz Nowosilcow — akademik Fryderyk Teodor Schubert. Astronom, interesujący się również historią, należał do grona współpracowników Potockiego w czasie wyprawy do Chin w 1805 r., lecz jego osobista znajomość z uczonym polskim nawiązana została najpóźniej — jak to wynika z dalej podanych faktów — w 1797 roku. Wniosek Schuberta podpisany był też przez znanego ówczesnie fizyka Wolfganga Ludwika Kraffta oraz stałego sekretarza Akademii, matematyka Mikołaja Iwanowicza Fussa. Wiadomość o wyborze musiała sprawić nowemu akademikowi wiele radości, gdyż podziękował zgromadzeniu w nader zobowiązującej formie, co spowodowało kolejne pismo Akademii, treść którego została zatwierdzona przez zebranie 13 VIII 1806. Korespondencja ta niestety nie zachowała się w Archiwum Akademii Nauk ZSRR i znana jest tylko z omówień.

Potocki nowo uzyskaną godność traktował bardzo poważnie. W kwietniu 1807 r. zgłosił projekt wysłania jednoosobowej ekspedycji Akademii Nauk do świeżo obsadzonego przez Rosjan Baku w celu poszukiwania rękopisów perskich i badania obyczajów oraz dziejów tamtejszych mieszkańców. Propozycja historyka polskiego przyjęta została z uznaniem na posiedzeniu 22 kwietnia, a do realizacji badań terenowych wyznaczony został po ożywionej dyskusji członek nadzwyczajny Juliusz Klaproth, również uczestnik nieukończony misji do Chin, w której uczestniczył w 1805 r. Jan Potocki. Termin wyprawy uzależniono od decyzji prezydenta Akademii Nauk. Potocki przygotował wówczas na życzenie uczonego zgromadzenia obszerny, obejmujący cztery obustronnie zapisane karty dużego formatu, projekt instrukcji dla Klaprotha. Przesyłając autograf, nie opatrzonej ani datą, ani podpisem, autor przeproszał za luźną formę swych spostrzeżeń — na szybkie sporządzenie pełniejszej wersji dzieła nie pozwoliły mu zajęcia bieżące. Rzeczywiście w tym okresie badacz pochłonięty był działalnością polityczną i redagowaniem półoficjalnego wydawnictwa rosyjskiego Min. Spraw Zagranicznych — tygodnika „Journal du Nord”.

Celem przedsięwziętej podróży do Baku winno być — zdaniem Potockiego — poznanie kultury i języka mieszkańców zwiedzanych krain. Klaproth, poruszając się po proponowanych przezeń marszrutach, mógłby ko-

<sup>3</sup> Por. B. L. Modzalewskij, *Spisok czlenow Imperatorskoj Akadiemii Nauk 1725—1907*, Petersburg 1908, passim (przedr. fotooffsetowy w NRD w 1971 r.).



rzystać z doświadczeń, zgromadzonych przez piszącego w czasie jego podróży w latach 1797—98, o której mowa będzie w dalszej części artykułu. Autor instrukcji nie skąpił szczegółowych danych co do miejsc i osób, które podróżnik winien odwiedzić. Jednocześnie jednak podkreślał, że wiele szczegółów wyprawy oraz ustalenie kolejności badań pozostawić należy decyzji poważnego uczonego, za jakiego uznawał Klaprotha — trudno bowiem przewidzieć wszelkie okoliczności, jakie powstać mogą w czasie wyprawy. Wiele miejsca w projekcie instrukcji zajmowały zalecenia przebadania konkretnych spraw i dziejów ludów, zamieszkujących w starożytności pogranicza ziem słowiańskich — np. weryfikacja przekazów o Amazonkach. Klaproth wyprawiał się na Kaukaz i do Gruzji w latach 1807—8, a w wydanych po paru latach w Niemczech opisach swej wyprawy wspominał wdzięcznie poparcie i pomoc, udzielone przez Potockiego i wydrukował w oryginale francuskim tekst otrzymanej odeń instrukcji. Informacje na ten temat napotkać można również w prasie polskiej w 1812 r.

Dalsze związki Potockiego z Akademią Nauk w Petersburgu ograniczyły się do przekazywania rozmaitych wydawnictw — przede wszystkim dzieł własnych, jak *Examen critique du fragment egyptien*, oraz dawniejszych publikacji z lat dziewięćdziesiątych XVIII w. — ale także innych książek, brak których odczuwała Biblioteka AN, w rodzaju słownika dawnych języków perskich Anquetil du Perrona. Wyjeżdżając na dłuższy czas z Petersburga w styczniu 1808 r. historyk polski wystosował do Akademii Nauk serdeczny list pożegnalny. Dziękował tu raz jeszcze za powołanie go do grona akademików. W aktach i wydawnictwach Akademii Nauk w Petersburgu brak, poza potwierdzeniami otrzymywania dalszych publikacji autora polskiego, innych śladów późniejszej jego działalności. Nawet data i miejsce zgonu badacza odnotowane zostały w protokole oraz drukowanym sprawozdaniu Akademii błędnie<sup>4</sup>.

Również wiele innych aspektów działalności naukowej i politycznej Jana Potockiego na terenie Rosji zasługuje na przypomnienie i usystematyzowanie. Rozmaite przekazy, nagromadzone w bezkrytycznych opracowaniach czy w encyklopediach XIX-wiecznych powodują bowiem, iż mniej skrupulatni badacze mylą losy krajczyca Potockiego ze szczegółami życiorysów przynajmniej dwóch czy trzech współczesnych mu imienników z innych gałęzi rozkrzewionego rodu magnackiego, tworzą legendy i mity o tej interesującej, a zarazem kontrowersyjnej postaci historycz-

<sup>4</sup> Dane o działalności J. Potockiego w Rosji po r. 1800, również w ramach Akademii Nauk, przedstawiłem z powołaniem odpowiedniej literatury i źródeł, ob. R. W. Wołoszyński, *Polsko-rosyjska współpraca naukowa w badaniach nad dziejami Słowian w początkach XIX wieku. Działalność Jana Potockiego i jej echa do 1830 r.* [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, seria 3, Historia, Prace na VI Międzynarodowy Kongres Slawistów w Pradze 1968 r., Warszawa 1968, zwłaszcza s. 122—9 i passim. Ustalenia te nie zostały niestety uwzględnione [w:] *Bibliografia literatury polskiej Nowy Korbut*, t. VI, cz. 1, *Oświecenie*, opr. E. Aleksandrowska z zespołem, Warszawa 1970, s. 69—73. Podstawowy błąd stanowi tam przypisanie Potockiemu redagowania w 1810 r. gazety „Le conservateur impartial”, która wydawana była w ogóle od początków 1813 r.! O rzeczywistych pracach Potockiego w redakcji „Journal du Nord” w 1807 r. ob. ostatnio J. Skowronek, *Jan Potocki — polityk konserwatywny czy liberalny?*, „Przeł. Humanist.” 1972, nr 6, zwłaszcza s. 25—30. Dalsze szczegóły o działalności naukowej Potockiego w Rosji od r. 1802, ob. R. W. Wołoszyński, *Polsko-rosyjskie związki w naukach społecznych 1801—1830*, Warszawa 1974, zwłaszcza s. 264—7 i 283—91 oraz passim, gdzie też wyjaśnienia w sprawie publikacji, przypisywanych temu autorowi.



nej<sup>5</sup>. Omawiając mało znane początki działalności Jana Potockiego w Rosji, chcę też zastanowić się nad środowiskiem, w jakim rozwinęły się i umocniły zainteresowania uczonego podróżnika sprawami najpotężniejszego wtedy państwa słowiańskiego w Europie.

Pierwszy chyba raz podróżnik polski znalazł się w granicach Rosji w kwietniu 1784 r. Udawał się też wtedy na swą pierwszą dłuższą wyprawę orientalną — uprzednio krótko tylko w 1779 r. bawił w Tunisie. Przejazd przez terytoria ukraińskie w drodze nad Morze Czarne nie dostarczył mu poważniejszych wrażeń — nie znalazły one w każdym razie odbicia w jego opublikowanym w Paryżu w r. 1788 — a następnie rok później w Warszawie — opisie podróży. Sprawa stosunku do Rosji znalazła się natomiast w centrum uwagi Potockiego w okresie jego aktywności politycznej w Warszawie doby Sejmu Wielkiego. Rozpoczynając wiosną 1788 roku ożywioną działalność propagandowo-publicystyczną, Potocki zadeklarował się jako zdecydowany zwolennik sojuszu Rzeczypospolitej z Rosją. W piśmie „*Ne quid detrimenti Res publica capiat*”, którego druk wstrzymany został na polecenie króla Stanisława Augusta ze względu na ostre antypruskie tony oraz wiele „niedyplomatycznych” sformułowań, autor głosił: „Jesteśmy naturalni alianci Rosyi, to państwo niezmierne nie potrzebuje ani więcej ziemi, ani więcej ludu. My ją zasłaniamy od reszty Europy. Naszym jest interesem zostać zawsze przy niej, jej zaś utrzymywać nas zawsze niepodległych, zawsze niezgodnych, słowem, zawsze słabych, ale nie wzgardzonych, i jeżeli kiedy Rosja zdała się w tej mierze odstępować od tych prawd politycznych, bez wątpienia do nichże koniecznie powrócić musi”<sup>6</sup>.

Twórca podobnie zdecydowanego programu politycznego naraził się wprawdzie niebawem i ambasadorowi Stackelbergowi swym krytycznym stanowiskiem wobec niektórych posunięć politycznych i towarzyskich tego ostatniego. Ta „niełaska” nie wpłynęła wszakże na zmianę zasadniczych przekonań politycznych Potockiego. Jako świadomy, zdyscyplinowany działacz postępowy nie wyłamał się mimo to z ram późniejszej polityki stronnictwa patriotycznego. Solidaryzował się z propruską linią Ignacego Potockiego, a nie ze zdradzieckimi zabiegami na dworze Katarzyny II, prowadzonymi sekretnie przez innego jego kuzyna — osławionego Szczęsnego. Myślał o realizacji planów powszechnej „obrony ludowej” kraju w czasie wojny w 1792 r., organizując na początek „Korpus Kurpików”. „Gdy król przystąpił do Targowicy, Jan Potocki powitał ten akt z wyrozumiałą rezygnacją” — słusznie scharakteryzował ówczesną postawę krajczyca Emanuel Rostworowski. Mniej trafnie jednak historyk ten stwierdzał następnie, zgodnie zresztą z dotychczasową literaturą, że „rok 1792 definitywnie zamknął jego [Jana Potockiego] krótkotrwały zawód polityczny”<sup>7</sup>. Okazuje się bowiem, że uczonego podróżnik być może po-

<sup>5</sup> Por. w tej sprawie uwagi Z. Markiewicza w komentarzu do odkrytego przezeń listu J. Potockiego z 1812 r., *Nieznany list Jana Potockiego*, „Ruch Literacki” 1968, s. 303 n.; szczególnie ujemnie oceniono tam ostatnią pełniejszą próbę monografii: E. Krakowski, *Un témoin de l'Europe des Lumières, Le comte Jean Potocki*, Paris 1963.

<sup>6</sup> *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*, t. I, opr. J. Woliński, J. Michalski, E. Rostworowski, Wrocław 1955, s. 7; ob. też *Podróż do Turcji i Egiptu* [w:] J. Potocki, *Podróże*, zebrał i opr. L. Kukulski, Warszawa 1959 (dalej: *Podróże*, wyd. Kukulski) s. 21 n. oraz krytyczny komentarz s. 451 n. Edycja ta zawiera wiele cennych materiałów, uwag i spostrzeżeń, nie ma jednak charakteru publikacji w pełni krytycznej.

<sup>7</sup> E. Rostworowski, *Debiut polityczny Jana Potockiego w r. 1788*, „Przeł. Hist.” XLVII, 1956, s. 709 n. i passim.

dejmował już w roku następnym pewne trudne na razie do ustalenia przedsięwzięcia polityczne, niezależnie od rozległych planów i działalności praktycznej w głębi Rosji w latach 1805—7.

W niektórych dawniejszych biogramach Jana Potockiego pojawiła się głucha wzmianka o jego bytności w Petersburgu bezpośrednio po upadku niezależności państwa polskiego, a jeszcze przed dłuższymi podróżami naukowymi po Niemczech. Wtedy to badacz polski miał też pozyskać specjalną sympatię samej Katarzyny II. W najnowszych ujęciach nie wspomina się po prostu tej sprawy, zapewne z powodu trudności zweryfikowania jej na podstawie dostępnych materiałów. Wśród autorów ostatnich dziesięcioleci jeden bodaj Władysław Kotwicz poświęcił temu problemowi nieco uwagi. Uznał słuszność cytowanych przez siebie fragmentów biogramu Potockiego pióra historyka Aleksandra Pietrowa w wydany w 1905 r. tomie rosyjskiego słownika biograficznego. Warto przytoczyć opinię cenionego znawcy języka i dziejów ludów altajskich, sformułowaną w 1935 r. po pogłębionych studiach nad życiem i działalnością Jana Potockiego:

„rosyjski biograf Potockiego A. Pietrow, który szczegółowo zbadał dotyczącą go [Potockiego] literaturę, pisze co następuje: «Przekonawszy się, że samodzielne istnienie Polski dalej jest nie do pomyślenia, Potocki zrezygnował ze wszelkiej działalności politycznej i postanowił poświęcić się badaniom naukowym, dotyczącym całej Słowiańszczyzny. Zaproszony do Petersburga i obsypany łaskami przez cesarzową Katarzynę II, która starała się wciągnąć go na swój dwór, Potocki jednak nie chciał przyjąć żadnej posady i w tymże r. 1793 wyjechał za granicę, pochowawszy przedtem ukochaną żonę». Że ciekawy — kontynuuje swe rozważania Kotwicz — fakt podróży do Petersburga miał w rzeczywistości miejsce, jest to bardzo prawdopodobne. Katarzyna po każdym rozbiórce Polski używała różnych sposobów, aby zgromadzić koło siebie wybitnych przedstawicieli polskiego społeczeństwa. Potockiego zaś mogła pociągnąć tak, jak i innych znakomitych uczonych owego czasu, swym zainteresowaniem do spraw nauki i popieraniem przedsięwzięć naukowych. Odtąd Potocki czuł dla niej szacunek; posłał jej swą pracę, która ukazała się w Niemczech w 1796 r., a w dedykacji do innej swej pracy z 1802 r. wyraził swe uznanie dla jej geniuszu.

Można więc przypuszczać, że z Warszawy Potocki udał się do Petersburga w r. 1793, a dopiero stamtąd wyjechał do Niemiec i w r. 1794 oraz w następnym zastajemy go tam zajętego żywo pracą naukową. Pozostał głuchy na hasło o obronie wolności ojczyzny, które rzucił Kościuszko. Widać, że był już zupełnie zrezygnowany i nawet ostateczny upadek Polski nie zmienił jego usposobienia. Sądzi w dalszym ciągu, że do tego upadku doprowadziła Polskę natura rzeczy. Do państw zaborczych nie czuje żalu, uważając je za ślepe narzędzie przeznaczenia; „malkontentów” [Targowiczan] — gotów jest uważać za ludzi ponadpartyjnych”<sup>8</sup>.

Powołaną opinię Kotwicza wspominałem już przed kilku laty, uznając leżące u jej podstaw nie zweryfikowane przekazy za mało prawdopodobne. Zwróciłem też uwagę, że treść przedmowy do wydania *Histoire primitive des peuples de la Russie* z 1802 r. nie daje żadnych podstaw do wyciągania wniosków o zaznajomieniu się przez Katarzynę II z osobą

<sup>8</sup> W. Kotwicz, *Jan hr. Potocki i jego podróż do Chin*, Wilno 1935, s. 16 n.; powołany fragment biogramu pióra A. Pietrowa ob. *Russkij biograficzeskij słowar*, *Pławilszczikow — Primo*, Petersburg 1905, s. 693.



i dziełami Potockiego już w 1793 r. Dodać wypadnie, że pewne sformułowania tej przedmowy pozwalają sądzić, iż władczyni Rosji zwróciła uwagę na badania naszego autora w ostatnim roku swego życia, tj. w 1796 r., gdy miała nawet wyrazić opinię o potrzebie kontynuowania podobnych studiów historycznych<sup>9</sup>.

Mimo dalszych poszukiwań nie natrafiłem na żadne materiały, które potwierdziłyby — bądź zdecydowanie zdementowały — wiadomość o podróży Potockiego do Petersburga w 1793 r. Udało się jedynie ustalić, że sformułowania Pietrowa w tej sprawie zostały nieomal dosłownie przejęte z encyklopedii francuskiej, wydanej w r. 1874, a zatem nie powstały w wyniku samodzielnych badań materiałów archiwalnych. Bibliografia, jaką opatrzone zostały oba biogramy, nie daje konkretnych wskazówek co do materiałów, które mogłyby świadczyć o odbyciu owej wczesnej nadnewskiej podróży krajczyca<sup>10</sup>.

Mimo rozlicznych wątpliwości i braku wzmianek o ówczesnej bytności Jana Potockiego w Petersburgu w wydawnictwach korespondencji i wspomnieniach ludzi, związanych z dworem Katarzyny II u schyłku jej panowania, przecież trudno wyłączyć jakąś tajną, nawet wręcz fantastyczną misję polityczną omawianego bohatera. Pełen był on bowiem nader zadziwiających pomysłów, w 1791 r. miał m. in. prowadzić w Paryżu bez żadnego upoważnienia jakiegoś rozmowy z ambasadorem szwedzkim w sprawie następstwa tronu w Polsce. Nie wiadomo też, czy badacz przeszłości słowiańskiej pozostawał przez cały rok 1793 tylko w Łańcucie.

Z listów, kierowanych do przebywającego na emigracji drezdeńskiej Ignacego Potockiego przez jego warszawskiego korespondenta Jana Dembowskiego, dowiedzieć się można paru ciekawych szczegółów z przełomu lat 1792/93. Obaj kuzyni Jan i Ignacy wymieniali wtedy jakieś nie zachowane listy, w doręczaniu których pośredniczył tenże Dembowski. 29 XII 1792 uczony podróżnik bawił poza Warszawą, 16 I roku następnego wrócił jednak do stolicy, gdzie władzę sprawowali, jak wiadomo, przedstawiciele targowiczán. Otrzymał wtedy list Ignacego. 19 tegoż miesiąca Dembowski donosił o swej bytności w domu krajczyca, który „tyle mi powiedział, że jeszcze się zatrzymuje do kilku dni, a spostrzegłszy coś pewnego, na moje ręce odezwę uczyni do JW Pana Dobrodzieja”<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Ob. Wołoszyński, *Polsko-rosyjska współpraca*, s. 122. Odpowiednie fragmenty przedmowy Potockiego z 1802 r. brzmią, jak następuje: „des fragments que je publiai dans l'année 1796 [tj. czterotomowe *Fragments historiques et géographiques sur la Scythie, la Sarmatie et les Slaves*, Brunsvic 1796] firent juger à la Souveraine que je pourrais réussir mieux qu'un autre à répandre du jour sur cette branche des connaissances humaines”. Dalej autor wykazywał, że duch Katarzyny II unosi się nad panowaniem Aleksandra I: „j'ose donc Lui [tj. Aleksandrowi I] présenter le résultat d'un travail encouragé par l'immortelle Catherine”. Wyciągnąć stąd można wniosek o jakiejś wymianie korespondencji Jana Potockiego z Katarzyną II w 1796 r. — na żadne jej ślady jednak dotąd nie natrafiłem.

<sup>10</sup> Ob. P. Larousse, *Grand dictionnaire universel du XIX<sup>e</sup> siècle*, t. XII, Paris 1874, s. 1521 — nie podano tam zresztą konkretnej daty rocznej przybycia Potockiego na dwór Katarzyny II; z kontekstu można by wnioskować, że nastąpić to miało już po trzecim rozbiórce Polski (tj. w latach 1795—96), co brzmi jednak jeszcze mniej prawdopodobnie.

<sup>11</sup> *Tajna korespondencja z Warszawy 1792—1794 do Ignacego Potockiego. Jan Dembowski i inni*, opr. M. Rymszyna i A. Zahorski, Warszawa 1961, s. 131, ob. nadto s. 122—29. Por. też J. Szczepaniec, *Wokół Drukarni Wolnej i „Journal hebdomadaire de la Diète” Jana Potockiego w Warszawie w l. 1788—92*, *Miscellanea z doby Oświecenia*, *Archiwum literackie*, t. XVIII, Wrocław 1973, s. 252 n. O „rokowaniach” paryskich Jana Potockiego w 1791 r. ob. W. Łukaszewicz, *Klaudiusz Franciszek Łąkowski, nieznanzy bohater rewolucji francuskiej*, Warszawa 1948, s. 83.



Kolejne zupełnie dokładne wiadomości o poczynaniach Jana Potockiego pochodzą już z lata 1794 r., gdy rzeczywiście — jak to stwierdzał cytowany wyżej Kotwicz — „pozostał głuchy na hasło o obronie wolności ojczyzny, które rzucił Kościuszko”. Ignacy Krasicki w połowie lipca zastał krajczyca w Berlinie i informował go o losach matki oraz siostry i jej męża, Jana Krasickiego, bratanka księcia-biskupa. Nie wiadomo, czy Jan Potocki wiedział już wtedy o nagłym zgonie żony Julii z Lubomirskich, która — choć wedle przekazów Dembowskiego, w pierwszych miesiącach roku bawiła w Warszawie — umrzeć miała, zgodnie z niezbyt precyzyjnymi danymi monografii E. Krakowskiego — przed upadkiem powstańczego Krakowa na terenie tego miasta — tzn. przed 15 VI tegoż roku. Okres od połowy sierpnia do połowy września 1794 r. niestrudzony podróżnik spędził na zwiedzaniu zabytków Dolnej Saksonii<sup>12</sup>.

Nie można zatem jeszcze zdecydowanie odrzucić możliwości jakiegoś nadnewskiego „wypadu” krajczyca w okresie między lutym 1793 r. a lipcem roku następnego. Podobnie zresztą i później — np. w r. 1795 czy 1796 — mógł urządzić podobną eskapadę. Obie ewentualności uznać trzeba na razie za bardzo mało prawdopodobne hipotezy, oparte na zawodnych przesłankach.

Niezbyt przekonująco brzmią wszakże i inne sugestie, wysnute w przedmowie do ostatniego rosyjskiego wydania *Rękopisu znalezionego w Saragossie* przez doskonałego znawcę problematyki polsko-rosyjskich związków kulturalnych początków XIX w. Siemiona Łandę. Pod wrażeniem odkrycia nazwiska Jana Potockiego na liście „przestępców” polskich, których majątki miały podlegać sekwestrowi po trzecim rozbiore Rzeczypospolitej, Łanda mówi o bezpośrednim zagrożeniu osoby krajczyca nawet uwięzieniem przez władze rosyjskie — przed czym, jak i przed zupełną ruiną majątkową, uchronić go miało wstawiennictwo kuzyna Szczęsnego Potockiego. Tymczasem, jak wykazały badania E. Rostworowskiego, Jan Potocki nie dysponował w dobie Sejmu Wielkiego żadną własnością ziemską, a dochody jego oparte były na procentach od posiadanych kapitałów. Skądinąd wiadomo znów, że stan majątkowy Potockiego w latach późniejszych był raczej niepomyślny — jakież dobra można było mu więc skonfiskować? Czymże zresztą naraziłby się człowiek, który mógł bezpiecznie przebywać w opanowanej przez targowiczán Warszawie lat 1792—93, a następnie nie brał udziału w Insurekcji Kościuszkowskiej?

Jeśliby jednak rzeczywiście znalazł się na liście proskrypcyjnej Katarzyny II — co nastąpiło zresztą w przypadku paru osób, przebywających za granicą, np. Joachima Chreptowicza i bratanka królewskiego Stanisława Poniatowskiego — to okres nielaski trwałby bardzo krótko. Inaczej autor nie mógłby chlubić się uznaniem tej władczyni, wyrażonym w 1796 roku, dla jego dzieł.

Ze wszystkich zebranych informacji nasuwa się wniosek, że sekwestr dotyczył któregoś z współczesnych imienników podróżnika — zapewne Jana, brygadiera i uczestnika Insurekcji, bądź też syna starosty szczyrzeskiego Jana Alojzego. Nielaska tego Jana zresztą nie trwała zbyt długo. W następstwie wstawiennictwa Mikołaja Wasiljewicza Repnina, ówczes-

<sup>12</sup> Ob. *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, wyd. i opr. Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński pod red. T. Mikulskiego, t. II, 1781—1801, Wrocław 1958, s. 1644; *Tajna korespondencja*, s. 317, 333; Krakowski, o.c. s. 132; dziennik podróży J. Potockiego wydany został współcześnie pod tytułem *Voyage dans quelques parties de la Basse-Saxe pour la recherche des antiquités slaves ou vendes fait en 1794*, Hamburg 1795, ob. też *Podróże*, wyd. Kukulski, s. 243—69 i passim.

nego generał-gubernatora litewskiego, znalazł się on w liczbie osób, którym pomiędzy kwietniem 1795 a marcem 1796 r. zwrócono przynajmniej część zasekwestrowanego mienia — tym razem było to ponad 4 tys. „dusz” pańszczyźnianych<sup>13</sup>. Przykład podobnych wątpliwości ukazuje, iż wiele jeszcze faktów, związanych z prehistorią związków Jana Potockiego z Rosją i jej rządem za panowania Katarzyny II oczekuje na gruntowniejsze oświetlenie. Dokonać tego należy przede wszystkim w oparciu o wyczerpujące badania archiwalne na terenie ZSRR.

W chwili gdy rozeszła się wiadomość o zgonie Katarzyny II (zmarła nagle 17 XI n. stylu 1796 w Carskim Siole), Jan Potocki znajdował się już zapewne w Warszawie. 30 XII tego roku wysłał stąd serdeczne pozdrowienia i życzenia naworoczne dla zdetronizowanego króla Stanisława Augusta, bawiącego jeszcze w Grodnie. Do listu załączył — jako jedyny podarunek, na jaki mógł się zdobyć — swe dzieła, ostatnio drukowane w Niemczech. Dziękował zarazem za zainteresowanie swą osobą, wykazane niedawno w listach do bratowej, żony Seweryna. Zapewniał przy tym: „Cieszę się z całego serca, gdy widzę, że mniej pochmurne niebo oświecać będzie dni Waszej Królewskiej Mości”. Aluzja została dobrze przyjęta — w brudnopisie odpowiedzi królewskiej z 11 I następnego roku czytamy bowiem: „Liczę jak i Pan na to wszystko, czego mi Pan życzył w tym nowym roku i w tym nowym układzie rzeczy, w jakie właśnie wchodzi. Oby Bóg pozwolił mi być jeszcze użytecznym do czegokolwiek i komukolwiek”<sup>14</sup>. Obaj więc korespondenci przyjmowali z ulgą i nadzieją „rozjaśnienie się nieba” i koniec „pochmurnych dni” lat Katarzyny II, określanej wtedy w rewolucyjnej Europie mianem „Messaliny Północy”. Pogardliwy epitet zastąpił już od dawna pochlebny tytuł „Semiramidy Północy”, przyjęty w kręgach encyklopedystów, którzy entuzjastycznie witali pełne nadziei i reformatorskich planów początki jej panowania.

Z wielkim zapałem król wziął się za studiowanie nadesłanych dzieł. Były tam przekazywane jeszcze przez autora i Katarzynie II *Fragments historiques et géographiques* oraz broszura *Mémoire sur un nouveau pèryple du Pont-Euxin*, wydana w Wiedniu w 1796 r. Jako zamiłowany kartograf Stanisław August ucieszył się zwłaszcza z odkrycia przez autora starych map, opisanych w wymienionej broszurze. Z wielkim zainteresowa-

<sup>13</sup> Ob. J. Potockij, *Rukopis', najdiennaja w Saragosie*, roman, pier. s polsk. D. A. Gorbow, przediśł. i primiecz. S. S. Landa, Moskwa 1971 (dalej: Potockij, *Rukopis'*), s. 13; Rostworowski, o.c. s. 686, 708; *Podróże*, wyd. Kukulski, s. 13; H. Mościcki, *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi*, t. I, Wilno 1913, s. 304 i passim, gdzie zresztą też połączone razem informacje o różnych Janach Potockich; rozróżnienie ob. Trembicki, *Opisanie sejmu ekstraordynaryjnego podziałowego roku 1793 w Grodnie. O rewolucji roku 1794*, opr. i wstęp J. Kowecki, Warszawa 1967, passim; przybliżony życiorys Jana Alojzego Potockiego (ok. 1778 — zm. po 1829) ob. *Korespondencja Franciszka Karpińskiego z lat 1763—1825*, opr. T. Mikulski i R. Sobol, Wrocław 1958 (Archiwum literackie, IBL PAN t. IV) s. 65 n.; korespondencja dwóch — czy nawet trzech Janów Potockich z przełomu XVIII/XIX w. znajduje się w AGAD w Warszawie, w Arch. Radziwiłłów i w Arch. Roskim — żaden z listów nie odnosi się jednak do Jana krajczyca i podróżnika. Obszerne ujęcie L. Zytkowicza, *Rządy Repnina na Litwie w latach 1794—1797*, Wilno 1938, gdzie na s. 348 informacje o „niesprawiedliwych” sekwestrach dóbr Chreptowicza i innych, nie wspomina w ogóle spraw tegoż

<sup>14</sup> AGAD, Zbiory Jabłonny, Korespondencja Stanisława Augusta wol. IIIb, k. 190, 191 — cytowany fragment listu J. Potockiego w oryginalnej brzmieniu: „Je me rejouis du fond de mon coeur de voir qu'un horizon moins trouble va éclairer les jours de Votre Majesté” — a odpowiedzi króla: „Je vous compte de tout ce que vous me souhaitez dans cette nouvelle année et dans ce nouvel ordre des choses où je vais entrer. Dieu veuille que je puisse encore être bon à quelque chose et à quelqu'un.”



niem pochylił się nad reprodukowanym tam fragmentem mapy pobrażony przez morze Śródziemnego i Czarnego, jaką stworzył Freducio z Ankony u schyłku XV w. Zdetronizowany monarcha komunikował Potockiemu swe spostrzeżenia co do jakości pracy kartografa, porównywał ją z innymi osiągnięciami epoki, a zwłaszcza z dziełem humanisty niemieckiego Konrada Peutingera (1465—1547), znanym pod nazwą *Tabula Peutingeriana*. Nieco uwagi król poświęcił też znaczeniu postaci i sztandarów, widniejących na marginesie reprodukcji. Zapowiadał wreszcie wspólną ze Stanisławem Trembeckim lekturę „innych ksiąg” Potockiego. Cieszył się nadzieją gorących dysput, bo Trembecki — „un terrible homme” w sprawach, które dotyczą geografii i historii czasów, określanych przez Włochów jako „i tempi bassi” — z pewnością wysunie wiele uwag i zarzutów. Kończąc, ostatni monarcha dawnej Rzeczypospolitej zapewniał o szczerości swych uczuć i uznania, żywionych dla Potockiego, jakim dał wyraz w listach do bratowej uczonemu.

Spostrzeżenia Stanisława Augusta świadczą o żywości jego zainteresowań naukowych. W smutnym okresie grodzieńskim otrzymywał on omal wyłącznie listy od byłych współpracowników czy protegowanych z żalami na trudne warunki życia wraz z niemożliwymi do zaspokojenia prośbami o wsparcie bądź też naglące upomnienia wierzycieli rozmaitych swych zobowiązań. Nic zatem dziwnego, iż król ze zrozumiałą wdzięcznością i uwagą przyjął jakże odmienny w tonie list i przesyłki historyka. Nie poprzestał jednak na samych podziękowaniach i zdawkowych myślach, lecz od razu zdołał trafnie ocenić najistotniejszą wartość otrzymanej pracy. Polegała ona na tym — jak stwierdził znakomity sławista Aleksander Brückner — iż „Potocki pierwszy tak systematycznie i gruntownie, wyprzedzając uczonych współczesnych, mapy średniowieczne [...] dla badań naukowych wyzyskał”<sup>15</sup>.

Interesująca, a nieznaną dotychczasowym biografom zarówno Jana Potockiego, jak i Stanisława Augusta, wymiana korespondencji świadczy także o odnowieniu wzajemnych sympatii, żywionych przez obu wybitnych ludzi Oświecenia polskiego w okresie Sejmu Czteroletniego. W listach tych nie wspominają oni jednak wcale o rysujących się przed nimi perspektywach spotkania po paru miesiącach na terenie Rosji — najwidoczniej nie były one jeszcze nazbyt wyraźne. Stanisław August wyruszył z Grodna w początkach lutego 1797 r., udając się na zaproszenie nowego władcy Rosji Pawła I do Petersburga. Dotarł tam w marcu tegoż roku. Po dwóch tygodniach pobytu nad Newą wyjechał na uroczystości koronacji cesarskiej do Moskwy, gdzie przebywał od 26 marca st. stylu — tj. 9 kwietnia n. stylu — a w maju powrócił do Petersburga. Do śmierci 12 II (n. s.) 1798 nie wyjeżdżał już poza podmiejskie rezydencje stolicy cesarstwa.

W Moskwie król zetknął się od razu z Janem Potockim, który przyjechał również na uroczystości koronacyjne jako jeden z delegatów szlachty dawnego województwa — aktualnie gub. braclawskiej. Przedstawiciele tej guberni przywieźli obszerną petycję, prosząc Pawła I o rozliczne ulgi i zmianę stosunku władz lokalnych do szlachty polskiej. Podobnym, choć nieco skromniejszym przedłożeniem, opatrzeni zostali tylko delegaci gub. mińskiej — szlachta innych rejonów wschodnich dawnej Rzeczypospolitej nie zdecydowała się już na podobną śmiałość.

<sup>15</sup> A. Brückner, *Jana hr. Potockiego prace i zasługi naukowe*, Warszawa 1911, s. 98 ob. też Zbiory Jabłonny, jw. k. 191 i passim.



Trudno ustalić, czy Jan Potocki odegrał istotniejszą rolę w przygotowaniu wskazanej petycji. Już nazajutrz po przybyciu Stanisława Augusta do Moskwy znalazł się wśród gości na kolacji królewskiej. Wiadomo, że uczestniczył w skromnym pożegnalnym przyjęciu u króla 20 (tj. 8 st. stylu) maja, opowiadając tam o planach swych nowych podróży. 27 maja (tj. 15 st. stylu) Potocki opuścił miasto, udając się w przeciwnym niż król kierunku. Zdecydował się ostatecznie zwiedzić rejon Kaukazu i przyległe doń ziemie pogranicza Europy i Azji, na których w zamierzchłej przeszłości zaszły ważne dla kształtowania się ludów europejskich, a zwłaszcza Słowian, procesy etniczno-migracyjne<sup>16</sup>.

O znaczeniu tych ziem, współcześnie przemierzanych przez wojska rosyjskie pod wodzą Waleriana Aleksandrowicza Zubowa, brata ostatniego faworyta Katarzyny II Płatonu, wspomniął Potocki już w przedmowie do *Mémoire sur un nouveau pèryple du Pont-Euxin*. Pragnął bardzo wziąć udział w wyprawie wojennej, skierowanej przeciw Persji. 5 VI st. stylu 1797 spotkał wszakże gen. Zubowa, wracającego po zakończeniu działań, na rozkaz Pawła I. Podróżnik polski z ciekawością wysłuchał jego opowiadań, tym bardziej jednak żałował utraconej okazji uczestnictwa w kampanii, które zapewnić mu mogło wiele nowych wiadomości. W związku z powyższym wydarzeniem wyjaśnić trzeba pewne fakty, związane z podróżą Potockiego.

Dotychczasowa literatura, dotycząca działalności uczonego — m. in. Kotwicz — podkreśla, że Paweł I odmówił pozwolenia na zwiedzenie terenu działań wojennych, a wyprawa historyka była właściwie podjętą na własne ryzyko próbą jak największego zbliżenia się do tych obszarów. Z porównania marszruty badacza z zasięgiem ówczesnych granic państwa rosyjskiego widać wszakże, iż dotarł on do samych krańców imperium — dalsza podróż musiała być utrudniona w sytuacji, gdy wojska rosyjskie opuściły już ziemie, leżące poza tymi rubieżami. Potockiemu trudno było zabiegać o pozwolenie zwiedzenia terenów, na których Paweł I nie sprawował wtedy żadnej władzy. W opisie podróży badacz polski stwierdził natomiast, iż w czasie pobytu w Astrachaniu — gdzie znalazł się 9 czerwca st. stylu — namawiany był przez wracającego właśnie z niewoli rosyjskiej Abbas-chana do udania się do Persji. Wiadomość o śmierci szacha Agi-Mohammeda, zamordowanego w wyniku spisku dworskiego w maju tegoż roku, pokrzyżowała te plany. Potocki zwiedził wtedy całą linię umocnionej granicy rosyjskiej, posuwając się ze wschodu na zachód.

Dalsza wyprawa na południe, choćby na tereny Wschodniej Gruzji, która znajdowała się od 1783 r. pod protektoratem Rosji, wymagałaby w niespokojnych czasach dopiero co zakończonej wojny zorganizowania specjalnej ekspedycji. Paweł I nie widział celowości podobnego przedsięwzięcia w warunkach rezygnacji z ekspansji terytorialnej kosztem Persji czy Turcji. Tylko w takim zakresie można by mówić o odmowie pomocy dla realizacji planów podróżnika, który wspomniął w swym dzienniku 1 I 1798 niemożność uzyskania specjalnego „ukazu” carskiego.

Opisy wrażeń Potockiego z rozmów i spotkań z przedstawicielami pogranicznych władz rosyjskich świadczą jednakże, że musiał on dysponować istotnymi rekomendacjami, jednającymi daleko idącą współpracę

<sup>16</sup> Ob. J. Fabre, *Stanislas-Auguste Poniatowski et l'Europe des Lumières*, Paris 1952, zwłaszcza s. 550—4 i passim; Kotwicz, o.c. s. 21 n.; Mościcki, o.c. s. 409—11; *Ostatni rok życia króla Stanisława Augusta czyli dziennik prywatny*, tłum. i wyd. L. Siemiński, Kraków 1862 (dalej: *Ostatni rok życia*), s. 38 n. i 76; ob. też Rostrowski, o.c. passim.

tych funkcjonariuszy. Wydaje się, że podróżnik nie liczył się z jakimikolwiek sprzeciwami z ich strony, gdyby chciał przekroczyć granicę państwa w towarzystwie Abbas-chana. Sprawę początkowych trudności Potockiego wyjaśnia zresztą krótka zapiska w dzienniku, opisującym pobyt Stanisława Augusta w Rosji. W czasie ostatniej kolacji króla w Moskwie 8/20 maja obecny tam krajczyk stwierdził, iż odmówiono mu paszportu, upoważniającego do podróżowania po całej Syberii — i zapewne tego właśnie miał dotyczyć ów nieuzyskany „ukaz”. Podróżnik spodziewał się jednak, że będzie mógł swobodnie wędrować po Krymie. A zatem już wtedy marzył przede wszystkim o poznaniu obszarów, na które zdołał wyprawić się dopiero po paru latach z upoważnienia następnego władcy Rosji, Aleksandra I. W maju 1797 r. zdołał jednak w ostatniej zapewne chwili uzyskać zgodę władz na zwiedzenie ciekawszych od Krymu rejonów pogranicza kaukaskiego<sup>17</sup>.

Podczas podróży Jan Potocki sporządzał na bieżąco zapiski pamiętnikarsko-naukowe. Ten rodzaj dziennika tworzonego, jak i wszystkie jego dzieła historyczne, w języku francuskim przysyłał w partiach, dotyczących poszczególnych fragmentów podróży, do Petersburga na ręce nie wymienionej z nazwiska ani imienia kuzynki. Liczne dane pośrednie — m.in. często wymieniane listy króla, w czasie gdy spędzał on parę miesięcy w 1797 r. w podpetersburskim letnisku do bawiącej cały ten czas w stolicy Józefy Amelii z Mniszchów Szczęsnowej Potockiej — pozwalają uznać ją właśnie za adresatkę przesyłek podróżnika. Kobieta ta o szerszych ambicjach literackich, w owym okresie dość skłopotana wszczętymi już przez męża krokami rozwodowymi, chętnie mogła mimo to spełniać rolę swoistej protektorki swego kuzyna, a już od roku następnego również zięcia. Jej bowiem córka Konstancja, „ładniejsza i bardziej wykształcona od siostrzy” — jak zanotował współczesny kronikarz z otoczenia Stanisława Augusta lub nawet sam król — lecz kulawa, miała wtedy zostać drugą żoną podróżnika, owdowiałego, jak wiadomo, w 1794 r. Sugestię powyższą popiera wzmianka w liście Józefy Amelii do króla z 19/30 VI 1797 o wysłaniu poprzedniego dnia kuzynowi książek, które wskazał Stanisław August.

Daleko idące zbliżenie dwóch spowinowaconych gałęzi rodu Potockich ze zdetronizowanym królem sprzyjało stałej wymianie przesyłek i uwag na temat podróży i osiągnięć krajczyca. Jego opisami i szkicami roboczymi zainteresował się też rzeczywiście — zgodnie ze styczniowymi zapowiedziami Stanisława Augusta — przebywający wtedy stale w jego otoczeniu poeta i historyk Stanisław Trembecki. Znaczna część materiałów do tego zagadnienia została niedawno opublikowana przez Edmunda Rabowicza. Wydanie, dotyczące przede wszystkim twórczości Trembeckiego, nie zawiera jednakże wystarczających informacji o ówczesnej aktywności

<sup>17</sup> Por. Kotwicz, o.c.; *Ostatni rok życia*, s. 76; J. Potocki, *Voyage dans les steps d'Astrakhan et du Caucase*, wyd. J. Klaproth, Paris 1829 (dalej: *Voyage*, wyd. Klaproth), t. I s. 34, 54 n., 182 (sprawa ukazu) i passim; tekst opisu tej podróży w skróc. tłum. polskim [w:] *Podróże*, wyd. Kukulski — por. zwłaszcza s. 300 n., 376 i passim. Interesująca kopia rękopiśmienna, sporządzona pod okiem samego autora z jego autografu znajduje się obecnie w Bibl. im. W. I. Lenina w Moskwie, f. 218 nr 939; nosi ona trafniejszy tytuł „Voyage à Astrakan et sur la ligne du Caucase” — por. Wołoszyński, *Polsko-rosyjska współpraca*, s. 126. Ogólnie o wydarzeniach w rejonie Kaukazu tej epoki ob. *Oczerki istorii SSSR, Pieriod feodalizma, Rossija wo wtoroj połowinie XVIII w.*, pod ried. A. I. Baranowicza i in., Moskwa 1956, s. 750 n. i 762 n. oraz mapa nr 7.



i powiązaniach Potockiego, choć prezentuje jeden z jego tekstów rękopiśmiennych<sup>18</sup>.

Dzienniki i pomniejsze szkice podróżnika były natychmiast czytane i komentowane na zebraniach towarzyskich u króla. Świadczy o tym utrzymany w żartobliwym tonie koncept listu Stanisława Augusta do Potockiego z 17/28 XI 1797. Miał on stanowić swoiste „zaświadczenie” o trafności i oryginalności spostrzeżeń, zawartych w studiowanych z wielkim zainteresowaniem rękopisach. Opinie króla i jego otoczenia dotyczyły szczególnie fragmentu nadesłanego z Kizlaru. Sądząc po układzie zachowanego autografu i późniejszej publikacji tego dziennika przez Klaprotha, był to rozdział, zakończony notatką z 16 X st. stylu (tj. VIII wedle numeracji tekstu drukowanego) — tam bowiem znajdują się wzmianki o Alanach, powoływane w liście. Okres miesiąca, który wystarczył na dotarcie rękopisu z odległości ok. 2 100 km w linii prostej, przestudiowanie go i przygotowanie odpowiedzi świadczy najlepiej o zainteresowaniu, z jakim witano każdą wiadomość od „podróżnika kaukaskiego”. Słuszność uwag, jakie wypowiedział on o dalszym istnieniu ludu Alanów, potwierdził — wedle brzmienia omawianego brudnopisu — szambelan Trembecki.

O użyteczności lektury dziennika podróży Jana Potockiego, jego oryginalności i uroku miało być wtedy przeświadczonych wiele osób „godnych szacunku i szanowanych, godnych poważania i poważanych” — a między nimi kanclerz państwa książę Bezborodko, książę Jusupow, wielki szambelan hrabia Stroganow, hrabia Gołowkin oraz nuczysz apostolski Litta. Wymienione krótko w brulionie listu osoby zasługują na chwilę uwagi. Aleksander Andrejewicz Bezborodko (1747—99), ówczesnie niedawno powołany na stanowisko kanclerza państwa, należał do wyjątków wśród działaczy państwowych: faworyzowany przez Katarzynę II, nie tylko nie utracił względów u jej następcy, ale umocnił swą pozycję, zachowując omal do zgonu decydującą bodaj pozycję na dworze Pawła I. Należał też do grona miłośników i mecenasów sztuk pięknych, zgromadził sam wielkie zbiory dzieł sztuki. Mikołaj Borysowicz Jusupow (1750—1831), senator, zarządzał ówczesnie teatrami petersburskimi, zbiorami Ermitażu, był też prezydentem Kolegium Manufaktur. Aleksander Siergiejewicz Stroganow (1733—1811), wybitny mecenas sztuki i nauki, w roku śmierci Stanisława Augusta mianowany został prezydentem Akademii Sztuk Pięknych oraz dyrektorem Cesarskiej Biblioteki Publicznej, obejmującej wtedy przede wszystkim zbiory Załuskich. Jurij Aleksandrowicz Gołowkin (1762—1846) należał w tym gronie do osób najmniej znanych i zasłużonych na polu działalności politycznej czy kulturalnej — wyższy urzędnik dworski miał stać się jednak w 1805 r. szefem Jana Potockiego jako ambasador, udający się ze specjalną misją do Chin. Lorenzo Litta (1756—1820), ówczesny arcybiskup tebański, znany też ze swej wcześniejszej misji w Polsce doby Insurekcji Kościuszkowskiej, w 1801 r. mianowany kardynałem, uchodził współcześnie za uczonego miłośnika nauki i sztuki. W takim to interesującym więc gronie przytływane były i pochwalnie komentowane dzienniki i fragmenty prac Potockiego<sup>19</sup>.

<sup>18</sup> Ob. E. Rabowicz, *Studia historyczne Stanisława Trembeckiego*, Archiwum literackie, t. XIII, *Miscellanea z doby Oświecenia* 3, Wrocław 1969 (dalej: Rabowicz, *Studia*), s. 374—445; listy Józefy Amelii Potockiej do Stanisława Augusta — *Zbiory Jabłonny*, jw. k. 223—7; ob. też *Ostatni rok życia*, s. 142; Krakowski, o.c. s. 136—40, oraz *Nowy Korbut*, s. 86 n.

<sup>19</sup> Koncept listu, *Zbiory Jabłonny*, jw. k. 215; por. także rozdz. VIII, a zwłaszcza fragment na s. 106 n. *Voyage*, wyd. Klaproth i s. 336 *Podróże*, wyd. Kukulski —



Przed omówieniem dalszych współczesnych studiów nad świeżo powstałymi rękopisami „podróżnika kaukaskiego” należy jeszcze krótko wspomnieć o pewnych właściwościach tego fragmentu jego dziennika podróży, którego autograf znajduje się obecnie w Warszawie. Odmienności w stosunku do tekstu publikowanego, przypisywane głównie późniejszemu „doszlifowaniu i przeredagowaniu” rękopisu przez autora zauważył już Kukulski, który odwoływał się do autografu głównie w przypadkach występowania wyraźnych defektów w podstawie wydania Klaprotha. Dalsza część autografu znajduje się obecnie wśród materiałów Arch. Potockich z Krzeszowic w Arch. miasta Krakowa i Woj. Krakowskiego. Tę partię jednakże znam tylko z dawniejszych, mniej dokładnych studiów, podobnie jak i rękopis, przechowywany w Bibliotece im. Lenina w Moskwie — nie będę zatem ich szczegółowiej analizować. Ogólnie stwierdzić trzeba, że w pisanej „na gorąco” wersji autor wyrażał się z jeszcze większym entuzjazmem o przychylnym nastawieniu lokalnych władz — np. gubernatora Arszeniewskiego z Astrachania — wobec prowadzonych przez niego badań. Wynikać to mogło z bieżących względów taktycznych. Z innej jednak strony Potocki zapowiadał rozwinięcie uzyskanych informacji, niezbyt dogodnych zapewne dla władz, np. o szczegółach uwięzienia szejka Mansura w Schlüsselburgu, o czym w ogóle brak wzmianki w wersji drukowanej. Piszący dokładniej informował także swych petersburskich odbiorców o rodzinie gen. Goricza i o dziwnym języku, jakim władał jego syn. Inne szczegóły odnosiły się do okoliczności tragicznej śmierci prof. Gmelina, audiencji autora u reprezentanta rodu książęcego Bragunów, a także różnych refleksji i porównań naukowych bądź filozoficzno-politycznych. Z pewnością autograf zasługuje na szczegółowe uwzględnienie przy pracach nad krytycznym opracowaniem i wydaniem tej części dorobku naukowego Jana Potockiego<sup>20</sup>.

Na specjalną uwagę zasługuje wszakże nieoczekiwana cecha autografu. Pisany był on przez człowieka, który posługiwał się w całej swej twórczości naukowej językiem francuskim, a nawet — wedle niektórych sugestii — nie znał należycie mowy ojczystej. Tymczasem wszystkie nieomal nazwy miejscowości czy nazwiska osób podawane są tam w fonetycznej transkrypcji polskiej — a co najwyżej mieszanej, polsko-francuskiej. W wydaniu Klaprotha pisownia została konsekwentnie ujednolicona wedle zasad francuskich, co doprowadziło często do przekręceń, które m. in. prostoślaw w swym wydaniu Leszek Kukulski, nie zastanawiając się nad po-

a nadto rękopis — autograf części dziennika Potockiego, na podstawie którego Trembecki wypowiadał swe sądy: AGAD, Arch. Królestwa Polskiego wol. 356 cz. 2 s. 1535—46 (dalej: Voyage, autograf). Rkps ten obejmuje tylko rozdz. VI—X, ale z pewnych wzmianek Trembeckiego — ob. Rabowicz, *Studia*, s. 380 — wynika, że w otoczeniu króla czytane były też pierwsze rozdziały dziennika. Informacje o scharakteryzowanych uczestnikach lektur zebrane głównie z odpowiednich tomów *Russkogo biograficznego słowar'a*, Petersburg 1900—12 oraz innych encyklopedii i słowników biograficznych, o Gołowkinie ob. też Kotwicz, o.c. s. 30 nn.; o ich częstych kontaktach ze Stanisławem Augustem w tym okresie ob. *Ostatni rok życia*, s. 143—72, nie ma tam jednak żadnych wzmianek o czytaniu pism Potockiego.

<sup>20</sup> *Podróże*, wyd. Kukulski, s. 488; o kopii, przechowywanej w Moskwie ob. wyżej, przyp. 17 i Potockij, *Rukopis'* s. 31; w czasie pobytu w ZSRR przed dwoma laty byłem informowany o planach krytycznej edycji opisu podróży J. Potockiego do stóp Kaukazu z uwzględnieniem dalszych jeszcze kopii rękopiśmiennych tekstu, odkrytych jakoby w zbiorach archiwalnych i rękopisach bibliotek w różnych miejscowościach ZSRR, losy tej inicjatywy nie są mi jednak obecnie znane; wskazane odmienności omawianego autografu ob. Voyage, autograf, s. 1525, 1536, 1537, 1541, 1549, 1557, 1581 i in. passim.

chodzeniem takich rozbieżności. Aby nie być gołosłownym: Potocki nazwisko gubernatora astrachańskiego pisze Arseniewski, Klaproth — Arsenievski; nazwę miejscowości, ustaloną przez Kukulskiego jako Kokoczcu, Potocki transkrybował Kokczaszuk, Klaproth zaś — Kochkothou; nazwę ludu Ubychów — wedle Kukulskiego — Potocki podaje jako Obuchys, u Klaprotha — Obykhy ewentualnie Ouboukh — itp. Przykłady można mnożyć. Widać z nich jasno, że autorowi odruchowo nasuwały się pod pióro zbiegi spółgłosek w rodzaju sz cz, czy ch, typowe dla języka polskiego, zupełnie nie do przyjęcia w transkrypcji, jaka miałyby umożliwić poprawną wymowę nie tylko Francuzom, ale nawet Rosjanom, nie znającym zasad pisowni polskiej. Przeczy to dobitnie pokutującym tu i ówdzie w literaturze opiniom o całkowitym kosmopolityzmie i braku trwałych związków z polskością twórcy *Rękopisu znalezionej w Saragossie*<sup>21</sup>.

Oprócz kolejnych partii dziennika Potocki przesyłał też swojej korespondentce petersburskiej, a zarazem i Stanisławowi Augustowi, drobniejsze opracowania. Powstawały one na marginesie stałych lektur i zestawień tekstów autorów starożytnych i średniowiecznych, jakie odnosiły się do dawnych dziejów zwiedzanych krain. Jedną z takich przesyłek zawierała krótka historia niektórych wypraw wojennych starożytnych Scytów-Skolotów. Potocki wyekspediował ją z Mozdoku, jak można sądzić z treści nieadresowanego i pozbawionego daty listu, załączonego do rozprawy. Porównanie uwag, wypowiedzianych w tym liście, z oznaczonymi datami dziennymi zapisami dziennika pozwala dość dokładnie określić czas jego powstania. Ostrzegając przed „silną dozą opium” w „bardzo nudnej rozprawie”, autor żartobliwie sugerował też specjalne warunki, w jakich powinna ona być czytana. Dalej przekazywał zabawne uwagi o komendancie garnizonu w Mozdoku, hrabim Belforcie. Spostrzeżeń tych nie ma w tekście autografu dziennika, znalazły się one jednak w wydaniu Klaprotha w złagodzonej formie pod datą 18 listopada (st. stylu). W tym więc czasie musiał być wysłany omawiany list wraz z załączoną rozprawą. Stały się one przedmiotem szczególnie krytycznego opracowania Trembeckiego. Edytor uwag tego pisarza oraz samej rozprawki Potockiego nie dotarł wszakże do wspomnianego listu, opatrzonego również zjadliwymi komentarzami Trembeckiego, zapewne skutkiem zamieszania tego pisma przy oprawie tomu pomiędzy papiery, odnoszące się do zupełnie innych spraw<sup>22</sup>.

Zebrane obecnie materiały pozwalają na dokładniejsze, niż to zrobił Rabowicz, ustalenie chronologii i warunków powstania kontrozwprawki Trembeckiego. Biorąc pod uwagę czas wysyłki pism Potockiego i możliwy — wedle dokonanych powyżej ustaleń — termin dotarcia ich nad Nowę, uczony domownik zdetronizowanego monarchy otrzymał je zapewne nie wcześniej, niż w drugiej dekadzie grudnia wedle starego stylu. W okresie całej jesieni Trembecki nasłuchiwać się musiał w otoczeniu królewskim wielu pochwał i słów podziwu pod adresem podróżnika kaukaskiego. Odgłosy ich znaleźć można również w dwóch listach Jana Potockiego z początków grudnia — jeden datowany 6 (st. stylu) tego

<sup>21</sup> Por. *Voyage*, autograf s. 1525, 1527, 1548 i in. oraz *Voyage*, wyd. Klaproth s. 91 n., 122 i in., por. też *Podróże*, wyd. Kukulski, s. 324 i 345 oraz fotokopię strony *Voyage*, autograf — po s. 320. Ob. istotne, nowe dane Szczepaniec, o.c. s. 266, 282.

<sup>22</sup> Ob. Rabowicz, *Studia*, zwłaszcza s. 376 n., 385 n. i passim; omawiany list, do którego załączony był zabawny szkic hr. Belforta (repr. *Podróże*, wyd. Kukulski, po s. 360) — AGAD, Arch. Król. Pol. wol. 356, cz. 2 s. 991 — szkic na s. 993.



miesiąca — z Jekatierinogradu. W piśmie tym autor rekomendował królowi uczonego arcybiskupa ormiańskiego z Astrachania nazwiskiem Argutian, który udawał się właśnie do Petersburga.

Drugi, niedatowany a obszerniejszy, list pisany był w tych samych dniach — zapewne 7 grudnia (st. stylu). Adresowany najwyraźniej do tejsze kuzynki Józefiny Amelii zawierał uczucia wdzięczności za uznanie dla wyników jego prac; wyrazy uznania piszący znalazł w jej przesyłce z 20 października, a były one wypowiedziane zapewne również w imieniu Stanisława Augusta. Autor prosił, by kłaniać się królowi w jego imieniu, łączył także pozdrowienia dla brata Seweryna i rodziny Czartoryskich, a nadto hrabiego Gołowkina, którego dotąd mało znał. Wyrażał także życzenie nawiązania bezpośrednich stosunków z ks. Stroganowem, o którym wiele słyszał od Schuberta. Nazwiska Gołowkina i Stroganowa odnosi się do wspomnianych w liście królewskim z 17/28 listopada — a który to list zapewne jeszcze nie dotarł do adresata — pilnych słuchaczy lektur dzienników Potockiego. Świadczy to, że uczony polski już wtedy nawiązał — bądź właśnie nawiązywał — obiecujące znajomości w kręgu oświeconych przedstawicieli arystokracji rosyjskiej. Astronom Schubert wprowadził zaś — jak już wiadomo — po paru latach podróżnika i historyka do grona honorowych członków Akademii Nauk w Petersburgu. W omawianym obecnie liście do kuzynki Jan Potocki zawarł nadto bardzo interesującą deklarację na temat ducha, w jakim odbywa podróże i prowadzi badania naukowe. Stosuje się tu do własnego wycucia i gustu, ale wyobraża sobie, że pracuje również po trosze i dla innych — bardzo chce bowiem służyć i postępować naprzód<sup>23</sup>.

U schyłku grudnia 1797 r. dowcipny, lecz zjadliwy Trembecki chwycił za pióro, by barwną francuszczyzną, ozdobioną wstawkami w stylu rabebesowskim, wykić nie tylko rozprawkę o Scytach, ale również wiele sformułowań tak chwalonych przecie opisów podróży „naszego kaukaskiego autora”. „Doceniam — pisał we wstępie — nieskończenie jego osobiste zalety, ale dostrzegam w nim dogmatyka, który nie tyle poszukuje prawdy, ile potwierdzenia (nawet kosztem prawdy historycznej) tez, które był wcześniej sformułował”. Nicując dosłownie każde zdanie, każdy komentarz Potockiego, a nawet jakoś dokonanych przezeń tłumaczeń tekstów autorów starożytnych, Trembecki stawiał nieraz tak dyskredytujące pytania, jak: „Czyżby podróżował z zawiązanymi oczyma? [...] Czyżby tak mało znał geografii? A może sądzi, że czytelnicy nie mają o niej żadnego wyobrażenia?” Inne fragmenty zamykał stwierdzeniami w rodzaju: „Jak się czerpie z tak brudnego źródła, to się czerpie tylko muł”. Jak więc widać, wypełniał konsekwentnie swe wstępne założenie: „Nie będę nigdy naśladował owych literackich szarlatanów, co to zmawiają się między sobą: pochwal mnie, a ja ciebie pochwałę. Bardziej w moim stylu jest postępować tak, jak ów czarny huzar, który nie udziela nikomu pardonu, ale i sam nikogo nie prosi”.

Dalsze partie uwag Trembeckiego, pisane po paru przynajmniej dniach, zapewne już w styczniu 1798 r., były mniej zjadliwe. Czytamy tam deklaracje w rodzaju: „Ta paplanina nie jest pracą, ale rozrywką. Tak więc nie nadaje się do przekazywania innym, może tylko kaukas-kiemu podróżnikowi, a i w tym przypadku trzeba by tekst obrobić i prze-

<sup>23</sup> Listy J. Potockiego w AGAD, Arch. Król. Pol. wol. 356, cz. 2, s. 1499 i 1501 — odpowiednie fragmenty dziennika, które pozwalają na dokładniejszą datację jednego z nich, *Voyage*, wyd. Klaproth, s. 172—77.



robić w wielu fragmentach”. Piszący liczył się zresztą z dalszą dyskusją z Potockim, mówiąc: „kaukaski podróżnik nie będzie się śmiał, straszliwie się na mnie obrazi, będzie szperał w starożytnościach, spekulował, będzie zgłębiał historię, aby mnie pokonać. Nie mam sprawy z niewdzięcznikiem, nie będzie mi dłużny, zdajemy się na niego, on nam powie, czy mam słuszność, czy nie. Prawda to, że najrozsądniejszy człowiek największy miłośnik prawdy może zbłądzić, ale nigdy bez możliwości zawrócenia, i kiedy prawda ujawnia się w całej swej oczywistości, przyjmuje ją bez wahania, inaczej bowiem uchodziłby za piniacza. Choć więc mamy teraz tak różne opinie, można się założyć o tysiąc przeciw jednemu, że albo ja nawrócę kaukaskiego podróżnika, bądź też on nawróci mnie”<sup>24</sup>.

Nie wiadomo, czy „podróżnik kaukaski” miał okazję przeczytać w całości powyższe uwagi, które powstały, przynajmniej w pierwszej części, pod wpływem szczególnie zgryźliwego nastroju ich twórcy. Tego typu recenzje mogły chyba skuteczniej zniechęcić Potockiego do kontynuowania badań, niż przeceniane pod tym względem późniejsze recenzje autorów niemieckich. Przekazywane Stanisławowi Augustowi w miarę pisanja uwagi Trembeckiego nie zostały nawet ukończone, zapewne z powodu rychłego zgonu ich odbiorcy. Znany obecnie egzemplarz wraz z listami Potockiego, fragmentami jego dziennika oraz rozprawkami został wedle wszelkich danych włączony do zabezpieczanych przez władzę carskie papierów zmarłego i przez długie lata nie był nikomu dostępny. Jakie bruliony swych spostrzeżeń historycznych posiadał sam Trembecki, co trzymał w swym legendarnym kufrze z rękopisami, które ulec miały rozproszeniu po jego zgonie w 1812 r., o czym rozprawiał wreszcie podczas odnotowanych przez pamiętnikarzy spotkań z Janem Potockim w Tulczynie po 1808 r., a może i wcześniej w Petersburgu do pierwszych miesięcy 1802 r. — można się na razie tylko domyślać. Faktem jest, że dwie rozprawy „kaukaskiego podróżnika”, jakie znalazły się w analizowanych obecnie papierach królewskich (druga dotyczyła ludu Argipejczyków wedle przekazów Herodota), nie zostały nigdy włączone w całości do publikowanych dzieł Jana Potockiego. Rozdział siódmy wydanej przezeń w 1802 r. *Histoire primitive des peuples de la Russie* omawia wprawdzie podobne zagadnienia, jednak nie tak szczegółowo i w nieco innym ujęciu. Trudno powiedzieć czy i w jakim stopniu zmiany spowodowane zostały krytyką Trembeckiego, a w jakim własnymi przemyśleniami i ustaleniami autora.

Przebieg i zakończenie wyprawy kaukaskiej Potockiego do schyłku kwietnia 1798 r. — wedle datacji st. stylu — poznać można na podstawie dalszych partii wydanego dziennika. Rękopisy ich nie zdążyły już znaleźć się na biurku Stanisława Augusta — ostatni znany mu fragment odnosił się do schyłku listopada 1797 r. Przerwa w zapiskach Potockiego, w jakich notował on niekiedy ważniejsze dochodzące go nowiny ze świata, obejmuje cały styczeń i luty 1798 r. — po krótkiej zapisce z 28 tego miesiąca dokładniejsze notatkiienne prowadzone są ponownie dopiero od 7 marca st. stylu. Podróżnik nie przekazał zatem potomnym wrażenia, jakie wywarła na nim wiadomość o zgonie Stanisława Augusta, która zapewne dotarła doń w ostatniej dekadzie lutego. Następne czterolecie życia autora należy do słabiej znanych — wiadomo tylko o jego powtórnym ożenku, pracach nad pierwotną historią ludów Rosji, a zapewne też szki-

<sup>24</sup> Rabowicz, *Studia*, s. 413—15, 423. 427 — cyt. wg załączonego do tekstu w jęz., oryginału przekładu polskiego J. Pawłowiczowej.

cami powieści — późniejszego *Rękopisu znalezionego w Saragossie*. Jan Potocki przebywał wtedy zapewne głównie na Ukrainie. Spodziewać się można, że kolejne odkrycia i ustalenia archiwalne oraz badanie ówczesnej prasy i innych publikacji pozwolą rzucić więcej światła i na te sprawy oraz szczegółowiej prześledzić losy uczonego podróżnika przed rozpoczęciem w r. 1802 nowego etapu kariery naukowej i politycznej na terenie Rosji<sup>25</sup>.

Podróż Jana Potockiego do stóp Kaukazu w latach 1797—98 nie stanowiła ewenementu naukowego. Zebrane wtedy materiały pozwoliły wszelako podróżnikowi pełniej spojrzeć na wiele zagadnień historycznych, zachęciły go też do popierania dalszych badań zwiedzanych terenów, co znalazło wyraz we wspomnianej na wstępie wyprawie Juliusza Klaprotha. Szybkie opublikowanie dziennika podróży kaukaskiej dałoby uczonym początków XIX w. wiele cennych danych do przemyślenia. Zwłaszcza zapalony poszukiwacz grodzisk i kurhanów Zorian Dołęga Chodakowski musiałby przyznać naszemu autorowi pierwszeństwo podobnych zainteresowań, o czym twórca dziełka *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem* przypomniał dopiero w polemice z 1820 r. historyk rosyjski Stefan Wasiljewicz Russow. Niezależnie od dyskusyjnych osiągnięć bezpośrednich, wyprawa kaukaska Jana Potockiego odegrała również ważną rolę w nawiązaniu przezeń stosunków ze światem nauki, kultury i polityki w Rosji, co z kolei ułatwiło mu późniejsze zajęcie tam własnego miejsca<sup>26</sup>. Przedstawione obecnie materiały pozwalają też lepiej dostrzec niedocenioną dotychczas funkcję szczytkowego „dworu” i samego zdetronizowanego Stanisława Augusta w czasie rocznego pobytu w obu stolicach Rosji jako pośrednika między kulturą i nauką polską a rosyjską.

#### НАЧАЛО ДЕЯТЕЛЬНОСТИ ЯНА ПОТОЦКОГО В РОССИИ В КОНЦЕ XVIII ВЕКА

Довольно легко можно установить, когда стал интересоваться Россией и впервые посетил эту страну видный представитель периода европейского и польского Просвещения Ян Потоцкий (1761—1815), автор известной книги *Рукопись, найденная в Сарагосе*. В 1784 г. Потоцкий побывал в юго-западной части тогдашней российской империи, а в период предшествовавшего началу совещаний Великого сейма (1788), он проявил себя как сторонник политического союза Польши с Россией. Однако нет никаких более близких данных об упоминаемой в некоторых биограммах Потоцкого его поездке в Петербург в информационно-научных либо политических целях, предпринятой им в 1793 г. или несколько позже. Поездка эта кажется совершенно неправдоподобной, но для того, чтобы окончательно выяснить этот вопрос необходимо заполнить кое-какие проблемы в биографии нашего неугомимого путешественника и исследователя прошлого славянских народов. Однако удалось собрать

<sup>25</sup> O Trembeckim i jego spotkaniach z J. Potockim ob. też M. Klimowicz, *Oświecenie — Historia literatury polskiej* pod red. K. Wyki, Warszawa 1972, zwłaszcza s. 165 n. Zagadnienia poruszone w wymienionych rozprawkach Potockiego znalazły skrótkowe odbicie w jego *Histoire primitive*, por. *Voyage*, wyd. Klaproth, t. II s. 135 n. i 147—54.

<sup>26</sup> Ob. H. Ułaszyn, *O Janie Potockim i literaturze Kaukazu, notatka krytyczno-polemiczna*, Warszawa 1902, zwłaszcza s. 43—9; por. także wypowiedź Potockiego o znaczeniu historycznym kurhanów, *Voyage*, wyd. Klaproth s. 97 i nieco odmienną redakcję *Voyage*, autograf. s. 1531, oraz kilka innych wzmianek *passim*. Ob. także Wołoszyński, *Polsko-rosyjska współpraca*, *passim*; tenże, *Polsko-rosyjskie związki*, zwłaszcza s. 311 n. oraz Kotwicz, o.c. s. 22.



интересные материалы, проливающие новый свет на первое путешествие по России, предпринятое Яном Потоцким с исследовательской целью. От мая 1797 г. до апреля следующего года польский ученый путешествовал по предгорьям Кавказа. Дневник этого путешествия, опубликованный спустя тридцать лет востоковедом Клапротом, содержит лишь общую информацию о ходе поездки, но очень мало данных, касающихся подробностей и обстоятельств всего путешествия, как и тогдашних связей Яна Потоцкого с научными и политическими кругами России. Эти вопросы в большой мере выясняет переписка ученого с низложенным после III раздела Польши (1795 г.) королем Станиславом Августом Понятовским. Последний год своей жизни бывший монарх, скончавшийся 12.II.1798 г., провел в России. Там он встретился с ранее уже знакомым ему Яном Потоцким и проявил большой интерес к его работам и их популяризации среди петербургских политиков и ученых. На собраниях у короля читались рукописные фрагменты описания путешествия Потоцкого. В числе слушателей бывали, в частности, канцлер российской империи А. А. Безбородко, заведующий петербургскими библиотеками и собраниями Эрмитажа М. В. Юсупов, назначенный вскоре после этого директором императорской империи А. С. Строганов, папский нунций Л. Лятта и др. Тщательным, критическим изучением этих рукописей занимался известный польский поэт и историк Станислав Трембецки, находившийся при бывшем короле.

Установленные в тот период связи помогли Потоцкому в его дальнейшей деятельности. В 1802 г. он опубликовал в Петербурге несколько исторических трудов и стал вести интересную политическую работу. Благодаря своей активности он был избран в январе 1806 г. почетным членом петербургской Академии Наук, как первый поляк, удостоенный такой чести за научную деятельность в России. Об этом факте следует помнить в связи с отмечаемым 250-летием основания петербургской Академии — ныне Академии Наук СССР.